

Anna Maria Wajda

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

anna.wajda@upjp2.edu.pl

ORCID: 0000-0002-0005-0652

<https://doi.org/10.12775/BPTh.2024.026>

17 (2024) 4: 511–537

ISSN (print) 1689-5150

ISSN (online) 2450-7059

Historia Herodota i historia Tukidydesa jako dwa archetypy uprawiania historii i przykłady ich wpływu na historiografię biblijną

The History of Herodotus and the History of Thucydides as Two Archetypes of History-Making and Examples of their Influence on Biblical Historiography

Streszczenie. W świecie greckim dopiero na początku V wieku przed Chr. możemy mówić o tym, co dziś rozumiemy jako właściwą historiografię antyczną. Niniejszy artykuł składa się z trzech części. W pierwszej części koncentruje się na Herodocie z Halikarnasu, którego można uznać za pierwszego zachodniego historyka. W drugiej części analizowana jest twórczość Tukidydesa z Aten, pierwszego historyka, który wyjaśniał przyczyny zdarzeń, analizował wydarzenia polityczne i oceniał przywódców. Ponadto, podobnie jak dzisiejsi historycy, był rygorystyczny w poszukiwaniu prawdy i odrzucał informacje, których nie mógł zweryfikować. Herodot i Tukidydes wymyślili dwa archetypy uprawiania historii, a przynajmniej jej pisania. W trzeciej części artykułu opisano przykłady inspiracji, jakie historiografia biblijna czerpała z dorobku historiografii starożytnej Grecji, wypracowanej przez Herodota z Halikarnasu i Tukidydesa z Aten.

Abstract. In the Greek world it is only in the early 5th century BC that we may speak of what we today understand as proper ancient historiography. This paper consists of three parts. The first part focuses on Herodotus of Halicarnassus, who can be regarded as the first Western historian. The second part is devoted to the work of Thucydides of Athens, the first historian to explain the causes of events, analyze political developments, and evaluate leaders. Much like modern historians, Thucydides was rigorous in his search for truth and rejected information he could not verify. Herodotus and Thucydides created two archetypes of historical practice, or at least historical writing.

The third part of the article highlights examples of the influence that biblical historiography drew from the achievements of ancient Greek historiography as developed by Herodotus of Halicarnassus and Thucydides of Athens.

Słowa kluczowe: historia, teoria historii, archetyp, Herodot, Tukidydes, historiografia biblijna.

Keywords: history, theory of history, archetype, Herodotus, Thucydides, biblical historiography.

Zagadnienia wstępne

W literaturze jednoznacznie przedstawia się starożytną Grecję jako kolebkę samego pojęcia „historia” oraz historiografii uprawianej w celach poznawczych¹. Z takim stwierdzeniem spotykamy się choćby w „Dziejach historiografii” Andrzeja F. Grabskiego (Grabski 2006, 12). Niewątpliwie cała nasza obecna wiedza historyczna opiera się na podwalinach, które położyli antyczni Grecy, choć nie tylko oni mieli zmysł odnotowywania faktów. Elementów protohistoriografii możemy się bowiem doszukiwać na terenach starożytnego Bliskiego Wschodu. Pośród ludów i narodów zamieszkujących to terytorium bez wątpienia zmysł odnotowywania faktów posiadali Żydzi. Przykłady tego znajdujemy w Biblii. Jednak fakty prezentowane są na jej kartach w specyficzny sposób, bo chociaż Biblia się na nich opiera, to jednocześnie tłumaczy je w sposób religijny. Historiografia biblijna prezentuje zatem historię religijną. Jednocześnie na kanwie tego rodzi się pytanie, czy i w jakim stopniu greckie archetypy uprawiania historii miały wpływ na sposób spisywania niektórych ksiąg Pisma Świętego. Dlatego ich charakterystyka, a następnie próba odnalezienia ich oddziaływania na sposób spisywania tekstów biblijnych stanęły u podstaw opracowania niniejszego artykułu. Postanowiono popatrzeć na tę kwestię z perspektywy teorii historii i historii historiografii. Warto też dodać, że takie spojrzenie, zwłaszcza z perspektywy teorii historii, na tę tematykę jest stosunkowo rzadko podejmowane na gruncie polskiej biblistyki², dlatego charakterystykę dwóch greckich archetypów

¹ Pod pojęciem „historiografia” rozumie się pisanie historii, która nie jest równoznaczna z przeszłością, minionymi wydarzeniami, faktami czy procesami, ale oznacza opowiadanie o tych wydarzeniach (Kelley 2010, 20–23).

² Na gruncie języka polskiego zagadnieniom tym w sposób bardziej szczegółowy poświęcone zostało studium gatunku literackiego i założeń historiograficznych *Drugiej Księgi Machabejskiej* opublikowane przez Stanisława Gądeckiego (Gądecki 1994, 1–17), a także monografią Andrzeja J. Najdy *Historiografia paradygmatyczna w Dziejach Apostolskich*, gdzie tym zagadnieniom poświęcona jest jej pierwsza część nosząca tytuł „Łukasz jako historiograf na tle historiografii antycznej” (Najda 2011, 25–33). Również Janusz Kręciś analizuje

uprawiania historii i poszukiwanie ich wpływu na sposób spisywania biblijnej historiografii należy uznać za cenne dopowiedzenie w tym zakresie, pokazanie płaszczyzn do interdyscyplinarnego dyskursu pomiędzy biblistami i historykami i zachętę do prowadzenia takiego naukowego dialogu.

W kulturze Zachodu, jak podaje Krzysztof Zamorski, doświadczenia historiografii greckiej sytuują historię przede wszystkim w kategoriach codzienności³. Historiografia (gr. *historio-grafeo* = pisać, opisywać historię) (Bartnik 1993, 968), czyli opowieść o przeszłości, miała pierwotnie wymiar praktyczny i mieściła się w swej istocie na polu literatury i sztuki. Służyła teraźniejszości, wskazując wyraźnie na to, że tzw. fakty to nie tylko jednostkowe doświadczenia, ale także zjawiska i struktury ponadjednostkowe, istniejące w czasie niezależnie od owych doświadczeń. Realizowała to zadanie w oparciu o dwa archetypy uprawiania historii. Jeden z nich przypisuje się Herodotowi z Halikarnasu, uważanemu za ojca historiografii, autorowi *Dziejów*, pierwszego i zarazem najobszerniejszego dzieła literackiego i historycznego w archaicznej literaturze greckiej, a drugi Tukidydesowi z Aten, autorowi *Wojny peloponeskiej*, arystokracie, którego kariera stratega została złamana przez Brazydasa – jednego z największych wodzów opisanej przez niego wojny. Choć lata ich życia i twórczości zazębiają się, to cechują ich odmienne sposoby uprawiania historii, na co jako jeden z pierwszych zwrócił uwagę Robin G. Collingwood w książce pt. *The Idea of History* (Collingwood 1946, 17–20, 25–31), za którym poszli późniejsi teoretycy historii i historycy historiografii, m.in. wspomniany wyżej Andrzej F. Grabski. W większości widzą oni w historyku z Halikarnasu prekursora takiej historii, jak dzisiaj rozumiana jest historia społeczna, zaś Andrzej F. Grabski odnotował w *Dziejach historiografii*, że w zainicjowanym przez autora *Dziejów* archetypie uprawiania historii nale-

Dzieje Apostolskie w świetle historiografii starożytnej (Kręcidło 2008, 17–33), do greckich aspektów historiograficznych w chrystologii tej nowotestamentowej księgi odnosi się także Katarzyna Sługocka (Sługocka, 2019, 57–84), ale badacze ci nie dyskutują swych spostrzeżeń z dorobkiem teorii historii.

³ Na lepsze zrozumienie tego stwierdzenia pozwala następująca wypowiedź wspomnianego autora: „Pytanie o historię dotyczy wszakże przede wszystkim dziania się. W tradycji historiograficznej płaszczyzna dziejów jest zasadniczą płaszczyzną odniesienia dla pozostałych płaszczyzn. Dzięki nim możemy – jak chciał Jerzy Topolski – zapęłnić płaszczyznę dziejów zdarzeniami, zjawiskami, strukturami. Jest ona płaszczyzną odniesienia przeszłości zarówno dla istniejących w teraźniejszości zdarzeń, zjawisk i struktur, jak i tych, które zakończyły swoje trwanie, pozostawiając w naszej historyczności ślady swego niegdyśszego bytu” (Zamorski 2008, 274).

ży widzieć znamiona historii kultury (Grabski 2006, 16). W celu wyjaśnienia i próby zdefiniowania wspomnianych wyżej – historii społecznej i historii kultury – warto przywołać spostrzeżenie Janusza Żarnowskiego, który w książce *Historia społeczna. Metodologia – ewolucja – perspektywy* zauważył, że wielu badaczy chciałoby historię społeczną zbliżyć raczej do kultury i historii kultury, uważając społeczeństwo bardziej za wspólnotę połączoną więzią kulturową, niż więziami społecznymi takiego typu, jaki opisuje socjologia. Niekiedy unika się nawet pojęcia „historia społeczna”, zastępując je, czasem wręcz mechanicznie, „historią kultury”. Ale czy historia kultury w swoim tradycyjnym ujęciu może opisać rzeczywiste i rzeczywiste stosunki między grupami i agregatami społecznymi typu warstw, klas, środowisk i korporacji zawodowych, ale także wspólnot terytorialnych i etnicznych? Tak więc spór o zakres historii społecznej i rolę, jaką pełnią w niej wspomniane wyżej struktury, nie jest rozstrzygnięty. Z kolei historia społeczna jako (cała) historia społeczeństwa to obszar nadmiernie szeroki, a jako historia struktur społecznych to za mało, gdyż obraz społeczeństwa zredukowany do struktur byłby niepełny (Żarnowski 2011, 25).

Z kolei drugi archetyp uprawiania historii przypisuje się Tukidydesowi z Aten. Robin G. Collingwood, a za nim późniejsi badacze, w tym Andrzej F. Grabski, widzieli w jego *Wojnie peloponeskiej* początek historii politycznej (Grabski 2006, 20). Uprawianie historii politycznej w zapoczątkowany przez niego sposób skupiało się najpierw na przedstawianiu wydarzeń z życia politycznego Hellady, a więc nie przykładano większego znaczenia do historii politycznej poza granicami państwa helleńskiego. Później jednak zaczęto zwracać uwagę na historię polityczną całego świata, oczywiście w takich ramach geograficznych, w jakich był on znany przez ówczesnych historyków. Innym godnym podkreślenia fenomenem znamionym dla starożytnej Grecji było dostrzeżenie znaczenia, jakie miało lub mogło mieć dla ludzi nauczanie historii.

1. Herodotowa koncepcja historii

Przyjmując klucz chronologiczny, w pierwszej kolejności przyjrzymy się Herodotowi z Halikarnasu i wypracowanemu przez niego modelowi uprawiania historii⁴. Jego dzieło, które sam w proemium nazwał *Ἱστορίαι ἀπὸ ὀδοιζῆς*, tj. „przed-

⁴ Jego życie przypada na lata ok. 485 – ok. 425 przed Chr. Zauważyć trzeba, że wiadomości, które o nim posiadamy są bardzo skąpe i w dużej mierze niepewne. Urodził się w ka-

stawieniem badań”, później gramatycy aleksandryjscy podzielili na dziewięć ksiąg według dziewięciu Muz. W pierwszych czterech księgach autor ten pisze o obcych narodach (tj. Lidyjczycy, Persowie, Babilończycy, Egipcjanie, Scytowie), zaś w księgach od piątej do dziewiątej o Grecji, opisując powstanie jońskie, I i II wojnę perską i kończąc na zdobyciu przez Greków Sestos nad Hellespontem, co miało miejsce w 479 r. przed Chr. Warto podkreślić, że źródłami, z których czerpał Herodot wiadomości przy spisywaniu *Dziejów* były: tradycja ustna, autopsja i w mniejszym stopniu spuścizna literacka. Ideą przewodnią, która łączy w całość wszystkie epizody i opowiadania jest odwieczny antagonizm Wschodu i Grecji (zob. Ceglarska 2016, 233–247).

Co ciekawe, pisząc historię Herodot nie stawiał sobie za cel sam w sobie dociekanie prawdy, lecz tylko chciał przedstawić to, co usłyszał od innych. Nie pozostawał jednak zwykłym narratorem, bo niejednokrotnie opatrywał zasłyszane informacje uzupełnieniami i dopowiedzeniami wynikającymi z własnych spostrzeżeń i przemyśleń, a zwłaszcza konfrontacji różnych ich wersji między sobą. Jako człowiek głęboko religijny widział w historii spełnienie się woli bogów, którzy kierują losami zdarzeń, za dobro nagradzają, a za zło zysłają kary. Wyznając taki pogląd autor *Dziejów* nie szukał związków przyczynowych pomiędzy wydarzeniami. Ponadto, w jego dziele wiele miejsca zajmują fikcyjne mowy wkładane w usta występujących w nim postaci, materiał nowelistyczny, anegdota i baśnie, które Herodot stawiał na równi z materiałem etnograficznym i historycznym. Podkreślić jednak trzeba, że autor *Dziejów* jest nieodrodnym dzieckiem dwu epok. Starszej – głęboko religijnej i nowszej – sofistycznej. W niektórych szczegółach przejawia nowomodny racjonalizm, co jest dużym postępem

ryjskim Halikarnasie na krótko przed wyprawą Kserksesa I (mowa o II wojnie perskiej, która miała miejsce w latach 480–449 przed Chr.). Pochodził ze znakomitego i zamożnego rodu i odebrał staranne wychowanie, o czym świadczy dokładna znajomość poetów epicznych i lirycznych. W młodzieńczych latach Herodot brał udział w walkach przeciwko miejscowemu tyranowi Lygdanisowi i dlatego jako zbieg polityczny musiał się schronić na wyspie Samos. Natomiast w roku 445 przed Chr. osiadł w Atenach, gdzie mieszkał przez dwadzieścia lat. Ostatnie lata swego życia spędził w kolonii attyckiej Turioi, na południu Italii (założonej w 444/443 r.), co mu przyniosło miano „Turyjczyka”. Odbywał bliskie i dalekie podróże w celu zebrania materiału do swojego opisu świata: po Grecji, wyspach eolskich, południowej Italii, Sycylii, Azji Mniejszej i Przedniej, Cyprze, wybrzeżu fenickim, Egipcie, Cyrenie, Macedonii, Tracji i zachodnim wybrzeżu Morza Czarnego. W Atenach, gdzie pozostawał w przyjacielskich stosunkach z Sofoklesem i Peryklosem, został uczczony honorowym darem na wniosek Anytasa. Dożył czasów wojny peloponeskiej (Sinko 1959, 685–687; Flacelière 2004, 193–195).

w stosunku do logografów i jeżeli w świetle współczesnego sposobu uprawiania historii trudno go w pełni nazwać „ojcem historii”, to z pewnością zasługuje na miano pioniera na tym polu (Wipszycka 2001, 20–21)⁵.

Lektura *Dziejów* pokazuje, że zainteresowania Herodota nie odnosiły się wyłącznie do historii własnego narodu ani do jednego, wyizolowanego obszaru życia społecznego czy politycznego. Badał on bowiem wydarzenia historyczne w ich uniwersalnym wymiarze: uwzględniał ich wymiar socjalny, ekonomiczny, kulturowy, czy polityczny. Andrzej J. Najda mówiąc o nim stwierdza: „W jego wizji uniwersalnej historii żadne wydarzenia nie dzieją się w izolacji i bez przyczyny, ale są częściami większego, jednoczącego je procesu” (Najda 2011, 27).

Jak już zostało wspomniane, Herodot jest twórcą tzw. historii kultury. Jego praca nie została bowiem zredukowana jedynie do prostego i pobawionego refleksji opisu. Dążył on do poznania prawdy poprzez podróże, rozmowy z ludźmi, które należy uznać za przejawy krytycyzmu. Sam ujął to w następujących słowach we wstępie do pierwszej księgi swojego dzieła: „Herodot z Halikarnasu przedstawia tu wyniki swych badań, żeby ani dzieje ludzkie z biegiem czasu nie zatęchły w pamięci, ani wielkie i podziwu godne dzieła, jakich bądź Hellenowie, bądź barbarzyńcy dokonali, nie przebrzmiały bez echa, między innymi szczególnie wyjaśniając, dlaczego oni nawzajem z sobą wojowali” (Herodot 2020, 21). Warto podkreślić, że owe „badania” potwierdziły tezę, iż był to proces żmudny i miał na celu dojście do „jak najczystszej prawdy”. Dlatego też, Andrzej F. Grabski uzasadniając w *Dziejach historiografii* przypisanie Herodotowi miana twórcy tzw. historii kultury wskazał, że nie skupiał się on tylko na opisie działań wojennych, które trwały prawie 25 lat. Charakterystyczną cechą jego dzieła są bowiem opisy kultur, geografii, gospodarki oraz religii. Znamienne jest to, że jako pierwszy zajął się on historią świata, to jest innych narodów. Ponadto, zauważyć warto, iż Herodot nie pisał o czasach mitycznych, o których nie miał pojęcia. Jego dzieło „sięga pamięcią” do czasów jego młodości, maksymalnie do 100 lat wstecz od wydarzeń mu współczesnych. Taka właśnie krótka rozpiętość czasowa może być również postrzegana jako swoisty dowód na to, że *Dzieje* Herodota są dziełem historycznym, a nie baśnią czy mitem (Grabski 2006, 16–17).

Ponadto, jak zauważa Krzysztof Zamorski, Herodot zdaje się postrzegać człowieka jako działającego w kontekście dramaturgii jego życia. Chce ten dramat

⁵ Jako pierwszy nazwał Herodota „ojcem historii” Marek Tulliusz Ciceron w pierwszej księdze „*De legibus*” – „*O prawach*” (I, 5), zauważając jednocześnie, że można u niego znaleźć wiele legend (Cyceron 1999, 99).

widzieć w zderzeniu z otoczeniem naturalnym i kulturowym, w jakim przyszło mu egzystować. Nie neguje wartości ludzkiej aktywności, a tym bardziej jej zależności od bogów oraz chętnie sięga do głębszych wymiarów czasowych. Jednocześnie jednak, jak często podkreśla się dzisiaj, historia była dla niego pewnym wyborem dokonanym przez historyka. Nie chciał bowiem pisać o wszystkim co widział i wiedział. Postawił sobie za cel spisanie dziejów rzeczy znanych, ważnych i doniosłych, wartych przywołania z chęcią ich wyjaśnienia, korzystając przy tym ze źródeł pisanych i relacji ustnych, co pozwala upatrywać w nim ojca etnologii, ale i historii mówionej (*oral history*) (Zamorski 2008, 25–26). Na kanwie tych stwierdzeń warto dodać, że wśród historyków, jak stwierdza Marta Kurkowska w artykule pt. *Archiwa pamięci – oral history*, istnieje pogląd, iż jedynie pojęcie *oral history* jest nowe, zaś sama metoda jest tak stara jak historia, ponieważ była ona jej pierwszym rodzajem (Kurkowska 1998, 67–76)⁶.

Herodot, pisząc *Dzieje* opierał się na słowie mówionym, zasłyszanych opowieściach, relacjach napotkanych ludzi. Zdawał sobie też sprawę z braku wiarygodności wielu relacji, które przytaczał, ale uzasadniał takie stanowisko dokładnie tak, jak dzisiaj pojmuje się zadania historii mówionej, co obrazuje niniejszy cytat zaczerpnięty z siódmej księgi *Dziejów* (VII, 152), gdzie czytamy: „Ja zaś muszę podać, co się opowiada, ale bynajmniej nie jestem zobowiązany w to wierzyć – i te słowa mają się odnosić do całych mych *Dziejów*” (Herodot 2020, 430). Co więcej, wypowiedź tę możemy uznać za jego koncepcję definicji prawdy historycznej.

Znaczenie jego utworu jest olbrzymie. Jest to pierwsze dzieło historyczne w literaturze światowej wiążące zdarzenia ludzkie w jedną całość, a dla nauki stanowi ważne źródło ze względu na materiał, jaki zawiera (informacje o starożytnym Bliskim Wschodzie i dawniejszych dziejach Grecji). Jest to również pierwsze arcydzieło prozy greckiej napisane dialektem nowojońskim z różnymi homeryzmami i niejońskimi formami, stylem ozdobnym, który Herodot jako pierwszy wprowadził do historiografii z dużym wdziękiem, żywością i plastyką – jak na mistrza kompozycji epickiej przystało. Dzieło jego wywarło wpływ przede wszystkim na Tukidydesa, który swoich poprzedników, w tym Herodota, nazywa logografami, charakteryzując w pierwszej księdze *Wojny peloponeskiej*

⁶ Równocześnie musimy pamiętać, że renesans zainteresowania „historią mówioną” przypada na czas nie tak odległy, bo na pierwszą połowę wieku XX, kiedy to Allan Nevins, po raz pierwszy formalnie, tworzy w 1948 roku w Columbia University komórkę akademicką objętą nazwą „Office of Oral History”. Dzisiaj działającą pod nazwą „Columbia Center for Oral History”. Więcej na ten temat na stronie: <https://www.ccohr.incite.columbia.edu/>.

(I, 21) przyjęty przez siebie dobór materiału źródłowego i metodologię badań (Tukidydes 2023, 31–32).

W związku z powyższym warto choć pokrótce ukazać tło w jakim powstały Herodotowe *Dzieje* i dlaczego ich rola jest tak znacząca na polu kształtowania się sposobu uprawiania starożytnej historiografii? Należy także wyjaśnić kim byli greccy logografowie i co wspólnego ma z nimi Herodot oraz czym się od nich różni. Eric A. Havelock nazwał V wiek przed Chr., w którym żył Herodot z Halikarnasu okresem tzw. *scriptorial literacy*, czyli okresem używania pisma w zakresie niepomniernie większym niż miało to miejsce w epoce epiki i liryki wieków VII i VI przed Chr (Havelock 1977, 372–373). Wraz z rozwojem cywilizacyjnym Greków epoki klasycznej pismo zaczęło pełnić znacznie szersze funkcje niż dotychczas. Przede wszystkim zwiększyła się liczba użytkowników pisma, przynajmniej w stopniu pozwalającym na posługiwanie się nim w życiu politycznym i społecznym. Wkroczyło ono w takie dziedziny życia jak: stosunki pracy, relacje pieniężne i handlowe, procedury prawne, czyli umowy, pozwy sądowe, szeroko rozumiana legislacja, stosunki międzynarodowe, szczególnie w okresie zawiązywania tzw. Ligi Delijskiej, praca badawcza Greków związana z nauką, zwłaszcza z medycyną, oraz budowanie systemu edukacji opartego na nauce czytania i pisania. W nurt przemian społeczno-kulturowych związanych z coraz szerszym stosowaniem cyrografii wpisuje się z pewnością klasyczna historiografia, mająca swe początki w pracach archaicznych jońskich *logografów*, wcześniej zaś w twórczości poetów epicznych i lirycznych. Ten rodzaj naukowej aktywności autorów zaczyna stymulować ateńskie (i nie tylko) spojrzenie na polityczną oraz kulturową przeszłość greckich miast-państw. Jednak w odróżnieniu od epików, poetów lirycznych, dramaturgów czy oratorów, zajęcie historyków klasycznej Grecji nie miało charakteru „zawodowego”. Co więcej, nie służyło żadnym celom obrzędowym bądź ludycznym i raczej nie miało za zadanie odkrywania i przekazu jakiejś specjalistycznej wiedzy. Grupa ta nie stanowiła wyróżniającego się z ogółu społeczeństwa zgromadzenia nauczycieli ani ludzi mających gotowe recepty na poprawę jakości życia społecznego i politycznego. Warunkiem, chociaż nie ostatecznym wytłumaczeniem sukcesu osiąganego przez niektórych klasycznych historyków jest charakter ich twórczości, nietuzinkowy w stylu i wyrazie, obejmujący szerokie *spectrum* zainteresowań, począwszy od geografii oraz etnografii ludów odległych, a przez to nieznanych Grekom, skończywszy zaś na wydarzeniach im współczesnych, zwłaszcza natury militarnej, mających wydatny wpływ na życie Hellenów w perspektywie lokalnej oraz ogólnogreckiej.

Dlatego też na kanwie powyższych informacji w stosunku do Herodota można użyć terminu λόγιος. Słowo to bowiem w znaczeniu „człowiek biegły w opowiadaniach”, zastępowane zresztą pod koniec wieku V przed Chr. nazwą λογογράφος, precyzyjnie odzwierciedla ten aspekt twórczej aktywności Herodota. Takiego terminu, o czy już wcześniej wspomniano, na określenie jego działalności użył zresztą sam Tukidydes, właśnie ze względu na fakt spisywania przez logografów tradycji ustnej. Wraz z ich pojawieniem się, osoby takie jak archaiczni μνήμονες, których głównym zadaniem pozostawało zapamiętywanie praw oraz wydarzeń ważnych w życiu danej społeczności, odchodzą już do historycznego lamusa. Zastępują ich λόγιοι, których zajęcie w sensie jakościowym nie odbiega od tych poprzednich, ale zmienia się medium przekazywania zgromadzonej przez nich wiedzy – z medium oralnego na piśmienne, czyli z relacji ustnej na ujęcie w formie tekstu pisanego. Przyświeca im cel – uczenie wielkich dokonań (έργα) bohaterów legendarnych i mitycznych, lecz także bohaterów współczesnych. Herodot zatem jako pisarz (λογογράφος) utrwala i przekazuje „następnym pokoleniom κλέος – pamięć świetnych czy sławnych wydarzeń z czasów sobie współczesnych”, jak stwierdza Romuald Turasiewicz we wstępie do *Dziejów* (Turasiewicz 2005, XXV–XXVI).

Co więcej, Herodota cechuje swoisty sposób uprawiania historii. W wielu miejscach Historyk z Halikarnasu pokazuje skąd czerpał wiadomości, na podstawie których buduje narrację i jaki ma do nich stosunek. Te osobiste wzmianki, zaznaczanie swojej obecności, dodają opowiadaniu Herodota precyzji w przedstawianiu detali związanych z historycznym przebiegiem zdarzeń oraz ubarwiają obraz związany z treścią ekskursów geograficzno-etnograficznych. W częściach etnograficznych i geograficznych Herodot jako historyk pozostaje pod wpływem jońskiej myśli naukowej, dlatego też nie wykazuje często epickiej „wszechwiedzy” inspirowanej przez córki Pamięci – Muzy. Ponadto, Herodot jako historyk, często powstrzymuje się od nagany lub pochwały. Przywołuje jakieś wydarzenia i osoby tonem obiektywnego sprawozdawcy i dystansuje się od wydawania ocen. Powołuje się na różnorodnych świadków i przekazuje dalej to, co inni mówią, bez osobistego zaangażowania po jakiegokolwiek stronie. Dzięki temu pozwala, aby relacje innych osób, wyłoniły się jako części świata zjawisk, który może być opowiedziany, zbadany i skomentowany. Przez to także poddaje odbiorcy sposób, w jaki może on rozumieć zróżnicowaną kolekcję materiału zawartego w *Dziejach*.

W związku z powyższym Herodot może uchodzić za patrona historii antropologizującej, nastawionej na prezentację szerokiej perspektywy rozmaitych ludów, religii i kultur. Ponadto za zwolennika spisywania narracji o przeszłości,

opartej na opowieściach (λόγιοι), w których także fantastyczne wydarzenia relacjonowane są z pełnym zaangażowaniem, gdyż nawet jeżeli nie mówią one niczego o przeszłości, to z pewnością relacjonują proces przemian ludzkiego umysłu.

2. Tukidydes jako prekursor historii politycznej

Tukidydes z Aten (ur. ok. 460 – zm. pomiędzy 404 a 393 r. przed Chr.)⁷ to ten z historyków greckiej starożytności, którego działalność przypada na okres pełnego przejścia od kultury opartej na opowiadaniu do kultury piśmienniczej, co zaowocowało zerwaniem z mitem i mitologią w ogóle⁸. Dlatego też w praktykowanej przez niego metodologii uprawiania historii, jaką poznajemy dzięki lekturze *Wojny peloponeskiej*⁹ wyraźnie zaznacza się tendencja zamieszczania opisów

⁷ Pochodził z bogatej, arystokratycznej rodziny ateńskiej – jego ojciec był właścicielem kopalni złota w Tracji. Podczas wojny ze Spartą Tukidydesowi powierzono w roku 424 przed Chr. stanowisko stratega. Nie wywiązał się on jednak w pełni ze swoich obowiązków, bo kiedy dowódca ateński, strateg Eukles, kierujący obroną oblężonego przez Spartan miasta Amfipolis wezwał go na pomoc, ten spóźnił się z odsieczą i miasto dostało się w ręce wrogów. Oskarżono wówczas Tukidydesa o zdradę i wytoczono mu proces, na który on się jednak nie stawił. Wtedy przez zgromadzenie ludowe w Atenach został skazany na wygnanie i konfiskatę majątku. Pozostawał na wygnaniu w Tracji przez 20 lat, odbywając w tym czasie podróże i zbierając informacje o zaistniałych wypadkach. Sam zrelacjonował to następująco w piątej księdze *Wojny peloponeskiej* (V, 26): „Tak się złożyło, że po mej strategii pod Amfipolis musiałem dwadzieścia lat spędzić z dala od ojczyzny. Miałem wtedy sposobność dokładniej śledzić wypadki zarówno po jednej, jak i drugiej stronie, a na skutek wygnania – szczególnie po stronie peloponeskiej” (Tukidydes 2023, 310). Do Aten Tukidydes powrócił po wojnie w roku 404 przed Chr., ale nie zajmował się już polityką. Ten okres swego życia poświęcił na pisanie *Wojny peloponeskiej* (Sinko 1959, 715–716; Łoś 1968, 127–146).

⁸ Mitologia pomagała ludziom odnajdywać swoje miejsce w świecie i odpowiedzieć na pytania dotyczące najwcześniejszych początków, czyli tonącej w mrokach prehistorii. Mity nie aspirowały do bycia historią w jej naukowym wydaniu. Mitologia nie jest zatem żadną pierwotną antycypacją historii, a jej opowieści – mity ujmowały przeszłość w specyficzny dla siebie sposób, pokazując przede wszystkim, co dane wydarzenie znaczy. Cechą mitologii było wskazywać poza historię, na to, co w egzystencji ludzkiej jest ponadczasowe, pomagać wejrzeć w istotę rzeczywistości i dostrzec nowe możliwości. Mity czyniły to nie na sposób historyczny, ale wyobrażeniowy i mądrościowo-dydaktyczny (Amstrong 2021, 7–18).

⁹ Warto dodać, że zarówno tytuł tego dzieła jak i podział są pochodzenia późniejszego. Co więcej, urywa się ono na 21. roku wojny 411/410, która trwała 27 lat (431–404 r.

czynów (ἔργα) i mów (λόγοι). Opisom wojny towarzyszą ekskursy zawierające osobiste uwagi Tukidydesa związane z toczącymi się działaniami wojowymi, zawierające uwarunkowania i przyczyny zdarzeń. Wśród tych ekskursów wymienić można: analizę przyczyn wojny peloponeskiej, opis czasów między wojnami perskimi a wojną peloponeską, a także analizy historyczne dotyczące zasad historiograficznych oraz patologii wojny. W analizach dotyczących przyczyn wojny znalazły się również uwagi Tukidydesa o naturze człowieka.

Lektura *Wojny peloponeskiej* według Andrzeja F. Grabskiego pozwala zauważyć, że w odróżnieniu od Herodota jej autor mniejszą uwagę poświęcił historii kultury, a zajął się historią polityczną, to jest działaniami wojennymi, rokowaniami i zabiegami dyplomatycznymi. Tukidydes skupił się na opisie Hellady i jej rozwoju dziejowego. Uważał, że dla historyka niezmiernie ważne jest opisanie i przeanalizowanie przemian społeczno-gospodarczych. Zauważa się u niego racjonalistyczne podejście do wielu kwestii i zdarzeń przy jednoczesnym braku negacji istnienia bogów. Jako pierwszy zbudował on metodę badawczą historii opartą na racjonalistycznym ustalaniu faktów (Grabski 2006, 19–22).

Natomiast zdaniem Krzysztofa Zamorskiego, Tukidydes chciał widzieć historię w kategoriach liczących się i nietuzinkowych polityków, wielkich ludzi i znamiennych wydarzeń. Dlatego przypisywał jednostkom siłę, kierującą działaniami społecznymi. Z tego też powodu wkładał w usta tych polityków ułożone przez siebie mowy, czyniąc z nich taki element narracji, który pozwalał oddać niuanse ówczesnego politycznego myślenia (Zamorski 2008, 28–29).

Warto w tym miejscu dodać, że mowy u Herodota miały głównie charakter artystyczny, były niejako „zewnątrznym” dodatkiem. U Tukidydesa uzupełniają one narrację historyczną, dokładniej naświetlają fakty, a zarazem ożywiają akcję, stanowiąc element nieomal dramatyczny. Przedstawianie stanowisk polityków i państw w tzw. „podwójnych mowach” (δισσοί λόγοι), w których ukazane

przed Chr.). Stronami wojny były Ateny i ich sprzymierzeńcy w Związku Morskim oraz Sparta i Związek Peloponeski przez nią utworzony w drugiej połowie VI w. przed Chr. Wojnę tę podjęła Sparta, a jej powodem był wzrost potęgi Aten i strach, jaki budziła ona wśród obywateli tego polis. Wojna zakończyła się klęską Aten. W roku 405 przed Chr. dowódca wojsk Sparty, Lizander, zadał flocie ateńskiej klęskę pod Ajgospotamoi, a w roku następnym (404 r. przed Chr.) zdobył Ateny. Związek Morski został rozwiązany, a Ateny uznały hegemonię Sparty w Grecji. W czasie lektury *Wojny peloponeskiej* w księdze I przeczytamy o przyczynach tej wojny, w księgach II, III, IV oraz na początku V – o pierwszym jej okresie, czyli tak zwanej „wojnie archidamijskiej” trwającej do pokoju Nikiasza; w księdze VI i VII o wyprawie sycylijskiej, a w księdze VIII o okresie od wyprawy sycylijskiej do roku 411 przed Chr.

są argumenty dwóch przeciwnych stron, pozwala temu greckiemu historykowi zająć możliwie obiektywne stanowisko w przedstawianej sprawie. Jeżeli nawet nie były one dosłownym przekazem mów rzeczywiście wypowiedzianych, to fakt ten nie obniżał ich wartości, a tylko wskazywał na przyświecające temu historykowi cele wprowadzania podobnych modyfikacji. Tukidydes bowiem niejednokrotnie tak dobierał opisywane przez siebie sytuacje, aby na ich przykładzie ukazywać rządzące nimi mechanizmy bądź typowość przedstawianych zjawisk. Było to dla tego historyka często ważniejsze niż tylko opis jednostkowych faktów. Zamierzeniem Tukidydesa było zatem nie tylko zarejestrowanie wydarzeń toczącej się wojny, ale stworzenie wartościowej księgi historycznej, która przekazywałaby informacje podsuwając równocześnie czytelnikowi głębsze refleksje na temat poruszanych przez niego problemów. Potwierdzeniem tego, że taki cel przyświecał autorowi *Wojny peloponeskiej* jest następujące stwierdzenie, które odnajdujemy w pierwszej księdze (I, 22): „Dzieło moje jest bowiem dorobkiem o nieprzemijającej wartości, a nie utworem dla chwilowego popisu” (Tukidydes 2023, 32).

Zauważyć należy również, że Tukidydes już w pierwszej księdze (I, 20–22) starannie sformułował naukowe założenia metodologiczne, jakie przyświecały jego pracy nad *Wojną peloponeską* (Tukidydes 2023, 31–32). Krytycznie korzystał ze źródeł, co miało służyć jak najlepszemu przedstawieniu prawdy historycznej. Dzięki temu jego dzieło w sposób wiarygodny pozwalało realizować cele poznawcze, co potwierdza następujący cytat (I, 22): „Jeśli chodzi o słuchaczy, to dzieło moje, pozbawione baśni, wyda im się może mniej interesujące, lecz wystarczy mi, jeśli uznają je za pożyteczne ci, którzy będą chcieli poznać dokładnie przeszłość i wyrobić sobie sąd o takich samych lub podobnych wydarzeniach, jakie zgodnie ze zwykłą kolejną spraw ludzkich mogą zająć w przyszłości” (Tukidydes 2023, 32).

Tukidydes jawi się zatem w swoim dziele jako krytyczny badacz wobec swoich źródeł, nie polegający na pogłoskach i nie akceptujący mitu jako faktu. Przedmiot swoich badań ograniczył on bowiem do tych wydarzeń, które mógł sam zweryfikować i poddać analizie. Bieg dziejów uważał nie za dzieło bogów, lecz za rezultat rozumnego lub nierozumnego postępowania ludzi działających według konkretnych interesów. W przypadku *Wojny peloponeskiej* była to rywalizacja dwóch stron o hegemonię.

Autor *Wojny peloponeskiej* to także pierwszy znany historyk, który sięga po źródła i dąży do opisu zjawisk w sposób możliwie najbardziej wyważony. Lektura jego dzieła pozwala stwierdzić, że źródłami dla Tukidydesa była autopsja albo

relacje świadków, tych ostatnich nie traktował jednak bezkrytycznie. Stwierdza on bowiem (I, 22): „[...] nie uważałem za słuszne spisywać tego, czego się dowiedziałem od pierwszego lepszego świadka, lub tego, co mi się zdawało, ale tylko to, czego sam byłem świadkiem, albo to, co słysząc od innych, z największą możliwie ścisłością i w każdym szczególe zbadałem; trudno zaś było dojść prawdy, ponieważ nie zawsze świadkowie byli zgodni w przedstawianiu tych samych wypadków, lecz podawali je zależnie od sympatii dla jednej lub drugiej strony walczącej i zależnie od swej pamięci” (Tukidydes 2023, 32). W ten sposób Tukidydes przezwycięża to, co jak słusznie zauważa Jerzy Topolski, było dużym mankamentem pracy historyków starożytnych, czyli bezgraniczna wiara w prawdziwość relacji zasłyszanych od innych. Kolejnym niezwykle ważnym elementem, zauważalnym również u Tukidydesa, o którym mówi wspomniany wyżej polski historyk, jako o czynniku warunkującym postęp myślenia historycznego, było konsekwentne zerwanie i oczyszczenie myślenia historycznego z wszelkich naleciałości, takich jak bajki, mity i fantazje. Celem tego zabiegu miało być stworzenie myśli wolnej od wszelkich elementów niehistorycznych, irracjonalistycznych, która miałaby w pełni oddać prawdę historyczną (Topolski 1976, 79–80). Tukidydesa – jak pokazuje lektura jego dzieła – interesowała przede wszystkim konkretne wydarzenie lub idea, natomiast wierzeniom i mitom nie poświęca wiele miejsca.

Przedmiot swoich badań Tukidydes ogranicza więc do tych wydarzeń i faktów, które sam mógł zweryfikować przez krytyczne wartościowanie sprzecznych doniesień i spisanych dokumentów. Można więc przyjąć, że podane przez niego założenia metodologiczne (krytycyzm wobec przekazów tradycji ustnej, mitów, relacji świadków i zastanych dokumentów) stanowią „pierwszą metodykę naukowej historiografii”. W ten sposób odróżnia się on od logografów, bowiem cechą charakterystyczną dla ich pisarstwa było nieoddzielanie mitu od historii. Opracowana przez Tukidydesa metoda historiograficzna dystansuje się od mityczno-poetyckich sposobów myślenia, krytycznym realizmem i sporą dozą sceptycyzmu.

Na zakończenie, a zatem w ramach swoistego podsumowania zaprezentowanych wyżej treści, warto zwrócić uwagę na nasz europejski stosunek do greckich narodzin historiografii i omówionych wyżej dwóch archetypów uprawiania historii. Trafnie wyraża go Donald R. Kelley w opracowaniu pt. *Oblicza historii. Badanie przeszłości od Herodota do Herdera*, który mówi, że doskonale obrazuje go jedna z herm neapolitańskiego Muzeum Narodowego ukazująca janusowe oblicze Tukidydesa i Herodota, spoglądających w przeciwnych kierunkach. Ta

opozycja odzwierciedla bowiem zakres zainteresowań, które odziedziczyliśmy po Grekach. Przywołany autor pisze o tym tak:

Klio pokazuje rzecz jasna, więcej niż dwa oblicza; jednakże paradygmaty ustanowione przez owych dwóch pierwszych czcicieli muzy historii przetrwały, w różnorodnej i złożonej postaci, przez prawie dwadzieścia pięć wieków. Z jednej strony jest to tradycja tego, co wiek XVIII nazwał „historią kulturową”, która zajmuje się wszystkimi aspektami ludzkiego doświadczenia, tak duchowymi, jak i materialnymi, tak prywatnymi, jak i publicznymi, tak kobiecymi, jak i męskimi, a także mitami i misteriami odległej starożytności, oraz bieżącymi kryzysami. Z drugiej strony jest to zajęcie się najważniejszymi wydarzeniami historii politycznej i militarnej, zagadnieniami materialnych interesów, wpływami i władzą oraz czynnikami przyczynowymi ukrytymi pod powierzchnią widocznych zmian zachodzących w sprawach publicznych. Z jednej więc strony, historia jako szerokie i niekończące się pole ludzkich „badań”, z drugiej zaś, historia jako proces, który wytycza czy ograniczają tradycyjne czynniki wyjaśniające, a być może wręcz jako proces dający się kontrolować (o ile wyciągane z niej wnioski byłyby prawidłowe (Kelley 2010, 15)).

3. Przykłady wykorzystania warsztatu metodologicznego starożytnego historyka greckiego przez autorów biblijnych

Przykładem historiografii biblijnej, która niewątpliwie nosi pewne znamiona właściwe dla rozumienia historiografii w duchu archetypów jej uprawiania wypracowanych przez Herodota i Tukidydesa są deuterokanoniczne Księgi Machabejskie¹⁰. Pochodzą one z okresu hellenistycznego i odzwierciedlają spotkanie kultury grecko-rzymskiej z judaizmem. Spisano je po grecku lub zachowały się

¹⁰ W literaturze pozabiblijnej (apokryficznej) znajdujemy jeszcze dwie Księgi Machabejskie i oznaczone jako Trzecia i Czwarta Księga Machabejska. Nazwa wszystkich czterech ksiąg, zachowanych greckich kodeksach Septuaginty (LXX), pochodzi od przydomka syna Matatiasza – Judy, którego zwano Machabeuszem (hebr. מַכַּבִּי ‘makabi’ może być akronimem utworzonym z pierwszych liter zdania: מִי־כִמְכָה בְּאֵלִים יְהוָה – *Któż jest pośród bogów równy Tobie, Panie?* (Wj 15,11)). Żydzi nie włączyli Ksiąg Machabejskich (1–2 Mch) do kanonu Biblii Hebrajskiej, nie ma ich także w przekładach protestanckich, bazujących na kryteriach kano niczności ustalonych przez Marcina Lutra. U podstaw ich odrzucenia leży przede wszystkim język grecki dzisiejszego oryginału, czy rzekomo znikoma wartość teologiczno-duchowa.

jedynie w tym języku. Pierwsza Księga Machabejska opisuje walki w obronie czystości religii przed wpływami greckimi, historię kapłana żydowskiego Matatiasza Hasmoneusza i jego synów od wstąpienia na tron syryjskiego króla Antiocha IV Epifanesa (175 r. przed Chr.) do śmierci wodza i arcykapłana Szymona Machabeusza (134 r. przed Chr.)¹¹. Natomiast jeżeli chodzi o styl pisarstwa z jakim mamy do czynienia w przypadku tej księgi, to jej autor bądź redaktor wyraźnie wzoruje się na współczesnej sobie literaturze greckiej, nawiązując równocześnie do rozwiązań właściwych dla historiografii biblijnej, wypracowanych przez swoich poprzedników. Pozostaje wierny zwłaszcza deuteronomicznej wizji historii i traktuje przywoływane przez siebie wydarzenia jako materiał dla ukazania działania Bożego i wydobycia prawd religijnych. Z tego powodu wojna, jaką toczą Machabeusze, opisana jest nie tyle jako konfrontacja między Żydami a Grekami, ale między tymi, którzy przestrzegają Prawa, a tymi, którzy je bezczeszczą.

Koresponduje to wymownie z myśleniem historiozoficznym Herodota, który postrzegał dzieje jako cykl ludzkich win i boskich kar, wiązał upadek polityczny z moralnym, wskazywał, że trudniejsze warunki hartują człowieka fizycznie i duchowo, aktywizując go do pokonywania trudności życiowych, a także był przekonany, że wychowawcą jest silne prawo (νομός)¹². Odniesienie do ostatniej ze wspomnianych kwestii znajdujemy m.in. w siódmej księdze *Dziejów* (VII, 104), gdzie czytamy: „[Lacedemończycy] Bo choć są wolni, nie są przecież bezwzględnie wolni; mają bowiem nad sobą pana, to jest prawo, którego lękają się jeszcze o wiele bardziej niż twoi poddani ciebie [niż Persowie króla]. Czynią w samej rzeczy to, co ono im nakaże; nakazuje zaś zawsze to samo: nie uciekać z pola walki przed żadną masą ludzi, lecz pozostać w szyku bojowym i zwyciężyć lub zginąć” (Herodot 2020, 415).

Autor Pierwszej Księgi Machabejskiej przywiązany jest do religii, a także do tych, którzy na czele narodu prowadzili walkę, czyli do rodziny Machabeuszy. Z entuzjazmem mówi o żydowskich przywódcach, zna kraj, co widać z dokładności opisu miejsc poszczególnych bitew (np. 1 Mch 3,24; 7,19; 9,2–4.33–34.43; 12,36–40; 13,22–23; 16,5–6), prawdopodobnie sam brał udział w walkach, gdyż

¹¹ Obejmuje narracją okres 40 lat i zawiera: krótki wstęp historyczny (1,1–9), opowiadania o wybuchu powstania machabejskiego (1,10–2), opis walk pod wodzą Judy (3–9,22), Jonatana (9,23–12) i Szymona (13–16).

¹² Prawo jest fenomenem niezwykle złożonym (np. językiem, systemem normatywnym, faktem społecznym, przeżyciem psychicznym, nośnikiem wartości itd.). Dla antycznych Greków doby Herodota νόμος to m.in. prawo losu, wola bogów, uświęcony tradycją porządek, a także akceptowane we wspólnocie zwyczaje i obyczaje.

niektóre z nich opisuje szczególnie dokładnie w czym przypomina Tukidydesa i jego sposób prezentacji wydarzeń w *Wojnie peloponeskiej*. Orientuje się w sprawach, o których pisze, a także korzysta z archiwów, co potwierdzają m.in. przytaczane oficjalne listy (np. 1 Mch 15,2–9.16–21). W swej relacji unika przesadnego podkreślania ingerencji Boga, jak to miało miejsce we wcześniejszym sposobie spisywania historiografii biblijnej, ale we właściwy dla siebie sposób pokazuje, że wszystko dokonuje się dzięki Bożej pomocy, gdyż zwycięstwa odnoszone są przez tych, którzy bezgranicznie Bogu ufają i walczą o Bożą sprawę. Historię wyzwolenia i zwycięstwa ukazuje jako efekt militarnego geniuszu machabejskich wodzów, działających pod sprzyjającą opieką Boga (zob. 1 Mch 3,1–9).

Wyróżnikiem typowym dla wcześniejszej historiografii biblijnej jest bowiem to, że Bóg objawia się w historii i na tym polega związane tym *novum*. Biblia ukazuje fakty (wydarzenia), które są weryfikowalne historycznie, jako następujące za sprawą Boga, czyli przywołuje teofanie – dzieła Boga. Są to jednak teofanie specyficzne, bo ukazujące interwencję Boga w historię i za każdym razem jest to nowa teofania historyczna (Eliade 1970, 194). Takie ujęcie historii, prezentuje ją w kluczu następujących po sobie zdarzeń rozumianych sakralnie.

W przypadku Pierwszej Księgi Machabejskiej przywoływane przez jej autora wydarzenia mają na płaszczyźnie religijnej ukazywać Bożą sprawiedliwość, co sprawia, że możemy w tym przypadku mówić o teologii historii. Równocześnie znamienne jest dla tej księgi biblijnej to, że w żadnym miejscu jej autor nie używa Imienia Bożego, gdyż zastępuje je terminem „Niebo” (zob. 1 Mch 3, 18.19.50). Ukazuje to wierność poglądom, które były mu współczesne i dotyczyły rozwoju myśli na temat transcendencji Boga. Jednocześnie narracja omawianej księgi w dosyć specyficzny sposób stara się być wierna dotychczasowej tradycji historiografii biblijnej, ukazującej teofanie historyczne, i czyni to w sposób pośredni, wskazując na obecność Boga w historii poprzez przywoływanie zanoszonych do Nieba licznych modlitw błagalnych i dziękczynnych:

i wołali do Nieba słowami: «Co mamy czynić z tymi? Gdzie ich zaprowadzić? Świątynia Twoja została podeptana i znieważona, a kapłani Twoi [trwają] w żalobie i poniżeniu. A oto jeszcze poganie zebrali się przeciwko nam, aby nas zniszczyć całkowicie. Ty wiesz, jakie oni mają przeciw nam zamiary. Jak będziemy mogli ostać się przed nimi, jeżeli Ty nas nie wspomóżesz?» (1 Mch 3,50–53; por. 4,24)¹³.

¹³ Jeśli nie zaznaczono inaczej wszystkie cytaty biblijne przywołane w niniejszym opracowaniu podano za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*.

Stosowanie przywołanych wyżej rozwiązań można z dużym prawdopodobieństwem interpretować jako świadectwo dążenia przez autora natchnionego do swoistego pogodzenia elementów dawnej historiografii biblijnej z wzorcami prezentowania wydarzeń w kluczu założeń metodologicznych przyjętych w ramach uprawianej w jego czasach w basenie Morza Śródziemnego historiografii hellenistycznej, której podwaliny wypracowali Herodot i Tukidydes.

Warto zauważyć, że Pierwsza Księga Machabejska, podobnie jak dzieła wspomnianych wyżej prekursorów greckiej historiografii, powstała na podstawie wielu źródeł, które relacjonują dzieje powstania machabejskiego, jednego z największych wydarzeń w historii narodu wybranego, mimo że tradycja żydowska nie wliczyła tego dzieła do kanonu Biblii Hebrajskiej¹⁴. Jej autor, bądź ostateczny redaktor, podobnie jak Tukidydes w usta bohaterów wkłada mowy, które mogą być oczywiście w pewnym zakresie fikcją literacką, ale równocześnie dobrze charakteryzują wygłaszające je osoby. Przytacza także utwory liryczne takie, jak lamentacje (1 Mch 1,25–28.36–40; 2,7–13; 3,45) czy hymny sławiące bohaterów (1 Mch 2,51–63; 3,3–9; 14,4–15). Poza nimi posługuje się językiem prostym właściwym dla opisu historycznego, powołując się zarazem na dużą liczbę dokumentów, do których miał dostęp i które cytuje.

Dysponując źródłami, autor jest obiektywny w opisie faktów, które układa chronologicznie. Lata liczy według ery Seleucydów, to znaczy od roku 311 przed Chr. Swoje refleksje umieszcza dyskretnie i z umiarem, a dzięki znajomości opisywanych spraw i korzystaniu z odpowiednich źródeł podaje wiele interesujących szczegółów.

Zauważyć również trzeba, że we fragmencie 1 Mch 1,1–2,26 autor natchniony informuje w sposób syntetyczny odbiorcę swego dzieła o sytuacji poprzedzającej wybuch powstania machabejskiego, poczynawszy od czasów Aleksandra Macedońskiego (1 Mch 1,1–9), gdyż one zapoczątkowują epokę hellenistyczną, trwającą aż do czasów imperium rzymskiego¹⁵. Dla autora Pierwszej Księgi Machabej-

ginalnych (Biblia Tysiąclecia), oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich (Poznań: Pallottinum, 2000⁵).

¹⁴ Liturgicznym wspomnieniem tamtych wydarzeń jest do dziś obchodzone święto Chanuki (Światła), ustanowione na pamiątkę rekonsekracji świątyni jerozolimskiej przez zwyciężczych powstańców machabejskich. Więcej na temat tła historycznego tego święta i jego obchodów (zob. Baumol 2022, 195–218).

¹⁵ Aleksander Macedoński (356–323 przed Chr.) to postać, która odcisnęła wyraźne piętno na historii. Mknąc ścieżką kariery typu „żyj szybko, umrzyj młodo”, nie tylko na krótko stał się panem większości znanego wówczas świata, ale jego podboje zapoczątkowały

skiej, reprezentującego punkt widzenia żydowskiego patrioty, wydarzenia, które nastąpiły po nagłej śmierci wspomnianego wyżej władcy, stały się kluczowe dla losów narodu wybranego. Z tego też powodu interesujące go wydarzenia ukazał na szerokim tle historycznym, mimo iż na pierwszym planie zaprezentowana została ich teologia. Odpowiada to w pełni biblijnemu sposobowi prezentowania historii, jako sposobu działania Boga wobec swego ludu manifestującego się poprzez te czy inne fakty historyczne lub sam ich przebieg. Dlatego też autor omawianej księgi biblijnej jawi się nam równocześnie jako historyk swoich czasów, ale także jako członek wspólnoty wiary, ciemnionej przez okupanta i religijny patriota, wierny zasadom swojej religii.

Chcąc w pełni uświadomić sobie, że w przypadku Pierwszej Księgi Machabejskiej mamy do czynienia z relacją historyka, który pozostaje otwarty na osiągnięcia warsztatowe starożytnej historiografii wystarczy porównać 1 Mch 1,1–10 z fragmentem Dn 11,2–4. W obydwu przypadkach mamy do czynienia z oceną działań Aleksandra Macedońskiego, jako początku nowej epoki w dziejach ludzkości, epoki hellenistycznej, która przynosi z sobą inność kulturową nie będącą w ocenie obu autorów biblijnych dobrem ubogacającym, lecz zagrożeniem dla wiary, kultury i tradycji narodu wybranego. W przypadku wspomnianego wyżej fragmentu z Księgi Daniela należy jednak mówić o wyroczni prorockiej zapowiadającej czasy, które mają dopiero nadejść:

Teraz oznajmię ci prawdę. Powstanie jeszcze trzech królów w Persji, a czwarty zdobędzie większe bogactwa niż wszyscy. A gdy stanie się potężny z powodu swego bogactwa, poderwie wszystkich przeciw królestwu Jawanu. Wtedy wystąpi potężny król i będzie panował nad wielkim królestwem, postępując według swego upodobania. Gdy tylko on wystąpi, jego państwo upadnie i zostanie podzielone na cztery wiatry nieba, jednak nie między jego potomków. Nie będą nim rządzić, tak jak on rządził, ponieważ jego królestwo zostanie zniszczone i przypadnie w udziale nie im, lecz innym (Dn 11,2–4).

nową epokę, zwaną hellenistyczną, co zaznaczyło się zwłaszcza na polu kultury greckiej, która objęła swymi wpływami znaczne obszary Europy, północnej Afryki oraz Azji. Choć 1 Mch 1,2–7 odnosi się do militarnej aktywności tego króla i jego nagłej śmierci w bardzo syntetyczny sposób, to niewątpliwie autor niniejszej wypowiedzi dobrze znał wiele szczegółów z tej historii. Obszernie na jej temat np. zob. Goldsworthy 2023, 325–497. Z kolei wśród klasycznych cech hellenizmu wymienia się posługiwanie się językiem greckim, gimnazjalny system kształcenia, racjonalizm, rozwój nauk, uniwersalizm i kosmopolityzm, indywidualizm oraz silną kontrolę państwa (Czerski 2003, 47).

Natomiast w 1 Mch 1,1–10 zostajemy zaznajomieni z najważniejszymi faktami historycznymi osadzonymi w konkretnym miejscu i czasie, dzięki czemu ukazany zostaje obraz supremacji greckiej w Judei, poczynając od opisu czasów pomiędzy bitwami pod Issos i Gaugamelą w roku 334 i 331 przed Chr., które otworzyły Aleksandrowi Macedońskiemu cały Bliski, a wkrótce również Środkowy Wschód, do początku tyranii Antiocha IV Epifanesa, króla Syrii w roku 175 przed Chr. Opis ten wzbogacony jest o ocenę moralną Aleksandra i jego następców i brzmi następująco:

Aleksander, syn Filipa, Macedończyk, wyruszył z kraju Kittim, a po zwycięskich walkach pokonał Dariusza, króla Persów i Medów, i w jego miejsce objął panowanie najpierw nad Helladą. Prowadził on wiele wojen: zdobył [wiele] warowni i wytracił królów ziem. Dotarł aż na krańce ziemi, a nabrał łupów od mnóstwa narodów. Cała ziemia przed nim zamilkła, jego zaś serce wbiło się w pychę. Zebrał bowiem bardzo liczne wojsko i rządził państwami, narodami i [ich] władcami tak, że płacili mu daniny. A potem padł na łożo i uświadomił sobie, że umiera. Przywołał więc najznamienitszych swoich wodzów, tych, którzy od młodości z nim razem byli wychowywani, i jeszcze za życia rozdzielił swoje królestwo pomiędzy nich. Aleksander panował dwanaście lat i umarł, a jego wodzowie objęli władzę, każdy nad swoim działem. Po jego śmierci wszyscy włożyli sobie na głowy diademy [królewskie] – po nich zaś ich synowie na wiele lat – i dokonali wiele złego na ziemi. Spomiędzy nich wyszedł grzeszny korzeń – Antioch Epifanes, syn króla Antiocha. Przebywał on w Rzymie jako zakładnik, a zaczął panować w sto trzydziestym siódmym roku panowania greckiego (1 Mch 1,1–10).

Chociaż zasadniczym tematem i właściwym początkiem Pierwszej Księgi Machabejskiej są rządy i epoka Antiocha IV Epifanesa, to fragment 1 Mch 1,1–10 stanowi syntetyczny historyczny wstęp do tych wydarzeń, a także potwierdzenie świadomości historycznej autora natchnionego, która pozwala mu na ocenę działań militarnych Aleksandra Macedońskiego nie tylko w świetle jego naturalnych umiejętności jako wodza, ale przede wszystkim z pozycji religijnej, przez prymat Boga Izraela, który się nim posługuje (szerzej zob. Nawrot 2012, 15–53).

Z kolei sposób opracowania historii przyjęty przez autora Drugiej Księgi Machabejskiej został określony jako historia patetyczna (Synowiec 2003, 431–434). Jej autor zajmuje się krótszym okresem dziejów, bo obejmującym lata 175–161 przed Chr., i skupia się przede wszystkim na postaci Judy Machabeusza. W prologu i epilogu tej księgi (2 Mch 2,19–32; 15,37–39) został przedstawiony stosunkowo jasny i zwięzły obraz stosowanej przez jej autora historiografii. Przede

wszystkim pragnie on zainteresować czytelnika, pozyskać jego sympatię i związać go uczuciowo z opisywanymi wydarzeniami. Służy temu żywy opis i bogactwo słownictwa, w czym przypomina Herodota. Wyraźnie i jednoznacznie wypowiada się na temat samych założeń historiograficznych swojego dzieła. W szczególności wybrzmiewa to w prologu i epilogu tej księgi. Przedstawia w nich stosunkowo jasny i zwięzły obraz stosowanej przez siebie historiografii, w której możemy doszukać się elementów wcześniejszej historiografii biblijnej pomieszanej z historiografią hellenistyczną. Co więcej, warto zaznaczyć, że w przypadku Drugiej Księgi Machabejskiej dyskusja na temat jej autorstwa i źródeł wskazuje na epitomatora¹⁶, czyli pisarza, który dokonał streszczenia dzieła Jazona z Cyreny, tworząc dzisiejszą postać tej biblijnej księgi (zob. 2 Mch 2,23). Dlatego też Stanisław Gądecki uważa, że księga ta nie jest owocem jednej metody historiograficznej, ale przynajmniej dwóch metod (Gądecki 1994, 2).

Z lektury 2 Mch 2,24.28.30 wynika, że pięciotomowe dzieło Jazona z Cyreny zawierało mnóstwo szczegółów i cyfr, z których pomimo streszczenia i tak wiele zachowało się do dzisiaj w Drugiej Księdze Machabejskiej zaliczanej do katolickiego kanonu Starego Testamentu. Wymienione cechy pokazują, że autor ten dobrze opanował wymagania warsztatowe, jakie stawiała ówczesna historiografia grecka. Epitomator jest pełny uznania dla jego pracy i przy tej okazji poznajemy jeden z aspektów pracy historyka w czasach hellenistycznych: „Zagłębić się i swobodnie obracać się w opowiadaniach oraz dokładnie rozpoznać się w szczegółach, to zadanie tego, który układa historię” (2 Mch 2,30). Wykorzystuje on dzieło Jazona z Cyreny jako źródło (2 Mch 2,19–32; 15,38–40), a cel swojej racy podaje w 2 Mch 2,25, gdzie stwierdza: „usiłowaliśmy dać tym, którzy chcą czytać, przyjemne opowiadanie; tym, którzy w pamięci zachować [chcą wypadki], ułatwienie, a wszystkim czytelnikom – pomoc”.

W częściach należących bezspornie do epitomatora, czyli prologu i epilogu dostrzec można wyszukane i fachowe słownictwo, potwierdzające, że ich autor był wykształconym historykiem. Są tu wskazówki metodologiczne dotyczące rodzaju historiografii wybranej przez epitomatora. Mają one postać oświadczenia, pozostawionego czytelnikowi w formie wytycznej, ukazującej klucz do odczytania właściwego, zamierzonego przez autora sensu historii umieszczonej między prologiem a epilogiem. Zabieg taki potwierdzają pisma historyków greckich, którzy również mieli w zwyczaju pozostawianie czytelnikowi tego rodzaju

¹⁶ Nazwa pochodzi od gr. „epitome”, streszczenia, wyciągu z wcześniejszego dzieła literackiego, jakiego często dokonywano w starożytności – por. <https://sjp.pl/epitome>.

wskazówek, a przykładem mogą być choćby pierwsze zdania, jakie sformułował Herodot rozpoczynając *Dzieje*.

Epitomator w 2 Mch 1,20 odnotowuje, że będzie w swym dziele mówił m.in. „o walkach przeciwko Antiochowi Epifanesowi i przeciw jego synowi, Eupatorowi”, a tego typu tematyka była znamieną dla literatury greckiej i hellenistycznej i uchodziła za centralny temat historyczny i godny uwiecznienia. Pomimo tego, że jego dzieło jest streszczeniem i musi unikać drobiazgowego przedstawiania szczegółów nadal w jego opinii pozostaje ono utworem historycznym (zob. 2 Mch 2,32), bez wątpienia powstałym pod wpływem hellenizmu i stanowiącym przykład historiografii judeo-hellenistycznej. Zatem Pierwsza i Druga Księga Machabejska wymownie świadczą o przeniknięciu do narracji biblijnej niektórych zasad historiografii hellenistycznej, u której początków stoją archetypy jej uprawiania wypracowane przez Herodota i Tukidydesa.

Historiografia hellenistyczna miała także wpływ na sposób prezentacji treści w księgach historycznych Nowego Testamentu. Warto jednak zaznaczyć, że na gruncie chrześcijaństwa nastąpiło jeszcze większe zespolenie bóstwa z historią. Jezus Chrystus nie tylko objawił się w historii, ale uczestniczył w realnych i niepowtarzających się więcej razy wydarzeniach historycznych. W tym przypadku nie interweniujący JHWH, lecz historia realna zetknęła się z religią. Jak zauważa Jerzy Topolski:

O ile dla historiografii hebrajskiej cała historia ma charakter sakralny (teofania Boga), o tyle w koncepcji chrześcijańskiej oddziela się historię świętą (związaną z działalnością Chrystusa, uzupełnioną z jednej strony o stale rozrastającą się historię świętych, a drugiej o historię przedchrystusową – biblijną) od historii świeckiej, w której wprawdzie Bóg uczestniczy (w postaci boskiej opatrności), lecz która ma swe odrębne cechy świeckie. Takie stanowisko w odniesieniu do historii równało się dysponowaniu przez chrześcijaństwo najbardziej wtedy dynamiczną wizję świata. Stanowiła ona wtedy dobrą podstawę dla działań grupowych, wyjaśniając tym samym sukcesy chrześcijaństwa w ówczesnym świecie oraz dekadencję świata rzymskiego wyznającego ideę wiecznych powrotów (Topolski 1976, 75).

Opisane wyżej rozumienie historiografii chrześcijańskiej znalazło odbicie w tzw. księgach historycznych Nowego Testamentu. Natomiast nowotestamentowym autorem, szczególnie chętnie czerpiącym z metodologii wypracowanej w ramach historiografii hellenistycznej, a właściwie z historiografii grecko-rzymskiej uwzględniający czas ich spisania, jest św. Łukasz. Warto jednak wyraźnie zaznaczyć, że ten antyczny gatunek nie do końca opisuje gatunek Ewangelii,

ale ta ostatnia zwłaszcza w przypadku Ewangelii według św. Łukasza ujawnia, że jej autor jest wyraźnie zainteresowany chronologią historyczną i podejmuje trud, aby wyraźnie połączyć zdarzenia z tradycji ewangelicznej z wydarzeniami i osobami w ramach szerszego świata grecko-rzymskiego (np. zob. Łk 2,1–2; 3,1–2). Choć taki zabieg ze strony tego autora można tylko uznać za wynik jego starań o wykazanie historycznej prawdy Ewangelii, to jednak zdaje się przy tym kierować pewnymi regułami, konwencjami i celami, jakie przyświecały antycznemu historiografom. Jednym z badaczy Nowego Testamentu, którego w sposób szczególny interesowała praca św. Łukasza jako historyka i teologa był Ian Howard Marshall. Według niego teologię Łukasza, jako autora Ewangelii i Dziejów Apostolskich można autentycznie docenić tylko wtedy, gdy uznamy, że ewangelista jest również historykiem (Marshall 1989, 35–36)¹⁷.

Jeśli uznać dwudzielo Łukaszowe za najbardziej związane ze starożytną historiografią, to niemal niemożliwe jest nie wspomnieć o Herodocie i Tukidydesie, ponieważ wyznaczyli oni punkt odniesienia dla grecko-rzymskiej historiografii. Dlatego też, nawet jeśli ich historie zostały napisane znacznie wcześniej niż Ewangelia według św. Łukasza i Dzieje Apostolskie, wielu grecko-rzymskich historyków, w tym Łukasz, było w pewien sposób pod ich wpływem.

Już w prologu zawartym w Łk 1,1–4 i w połączonym z nim prologu Dz 1,1–2 widzimy wyraźną zgodność z zasadami greckiej historiografii, zapoczątkowanej przez Herodota. Autor informuje w tym miejscu odbiorcę, że będzie pisał o zdarzeniach, o faktach i czynach. Podobne stwierdzenie znajdujemy u Tukidydesa w jego *Wojnie peloponeskiej* (I, 10), gdzie czytamy: „Taki oto obraz starożytności starałem się ustalić na podstawie przeprowadzonych poszukiwań; zresztą trudno jest dawać wiarę każdemu dowolnemu świadectwu” (Tukidydes 2023, 31). Podkreślić w tym miejscu trzeba, że św. Łukasz jako jedyny spośród autorów Nowego Testamentu opatruje swoje dzieła prologiem, podając w nim cel ich spisania. Co więcej, analiza wspomnianych prologów, ukazuje nam autora, który pragnie napisać historię według najlepszych obowiązujących w jego czasach zasad (zob. Kręcidło 2008, 21–22).

¹⁷ Obszerną prezentację kwestii dotyczących modeli historiograficznych użytych w Łk–Dz ze wskazaniem bogatej literatury obcojęzycznej pozwalającej ocenić zakres dotychczasowych badań w tym zakresie można znaleźć m.in. w monografii autorstwa Paula Rhodes Eddy’ego i Gregory’ego A. Boyd’a pt. *Legendarny Jezus? Argument za historyczną wiarygodnością tradycji synoptycznej* (Rhodes Eddy i Boyd 2024, 416–621).

Warto również zauważyć, że naoczne świadectwo odgrywało ważną rolę w historiografii antycznej. Odwoływanie się św. Łukasza do naocznych świadków w Łk 1,2 i Dz 1,21 należy rozumieć jako realizację Herodotowego postulatów empirii i prawdy historycznej. W pracy historyka Herodot wyróżnia trzy czynności: patrzeć, słuchać i refleksję. Wymaga, aby opisywać tylko to, co w miarę możliwości można zbadać od strony zewnętrznej, a jeśli nie da się tego zapewnić, to należy powołać się na innych wiarygodnych naocznych świadków. Swoistym dowodem na to, że tymi zasadami kierował się także św. Łukasz przygotowując swoje dwudzielo jest użyte przez niego w Łk 1,2 słowo αὐτόπτης (gr. „świadek”), będące terminem technicznym greckiej krytyki źródeł. Wszystko to sprawia, że ewangelista Łukasz zasługuje na miano starożytnego historyka, ale równocześnie należy pamiętać, iż jest on historykiem piszącym swoje dzieła jako teolog (Najda 2011, 121–177; Sługocka 2019, 68). Należy zauważyć, że ewangelista nie twierdzi, że umieszcza swoją narrację w toku historii świeckiej w sposób absolutny. Świadomie jednak dąży do tego, aby pokazać, że historia Jezusa i Jana Chrzciciela jest konkretnie powiązana z historyczno-religijnym kontekstem ich czasu, gdyż chce w ten sposób podkreślić dokładność faktów historycznych, które stanowiły część wczesnochrześcijańskiego nauczania (Marshall 1989, 39).

Warto też zauważyć, że mowy zamieszczone przez św. Łukasza w *Dziejach Apostolskich*¹⁸ niewątpliwie noszą znamiona założeń metodologicznych wypracowanych przez Tukidydesa, który następująco wypowiedział się na temat historyczności przywoływanych w swym dziele mów (I, 22): „Wierne odtworzenie przemówień, wygłoszonych przez poszczególnych mówców, bądź przed wojną, bądź w czasie jej trwania, było rzeczą trudną zarówno dla mnie, który ich sam słuchałem, jak i dla tych, którzy mi je przekazywali; toteż ułożyłem je tak, jak by – według mnie najodpowiedniej do okoliczności – mógł przemówić dany mówca, trzymałem się jednak jak najbardziej zasadniczej myśli mów rzeczywiście wypowiedzianych” (Tukidydes 2023, 32). Potwierdza to, iż dbał on o wierność przekazywanych treści, ale jednocześnie nie był w stanie zagwarantować absolutnej autentyczności mów, które przytaczał w *Wojnie peloponeskiej*. Jego zasady, odnoszące się do rekonstruowania mów zachowały swoją ważność przez całą starożytność (zob. Porter 1990: 121–127, zwłaszcza 127; McCoy 1996, 3–32).

¹⁸ W *Dziejach Apostolskich* tradycyjnie wyróżnia się 24 mowy, z których najwięcej – dziewięć wygłasza św. Paweł (Dz 13,16–41; 14,15–17; 17,22–31; 20, 18–35; 22,1–21; 24,10–21; 26,2–23; 27,21–26; 28,17–20).

Jest wysoce nieprawdopodobne, aby słuchacze mów przywołanych przez św. Łukasza w *Dziejach Apostolskich*, np. mów św. Piotra (Dz 2,14–41; 3,12–26; 10,34–43; 15,7–12), robili jakiegokolwiek notatki ze względu na spontaniczność tych przemówień, istnieje duże prawdopodobieństwo, że zostały one zapamiętane ze względu na liczbę osób, do których były one po raz pierwszy wypowiedane, oraz poziom wykształcenia niektórych słuchaczy (Dz 2,4; 3,9.11; 10,24; 15,6). Jest to ważne, ponieważ, jak zauważa Craig S. Keener, zbiorowe pamięci są bardziej stabilne niż indywidualne (Keener 1912, 288–289). Dzieje się tak, ponieważ ludzie mogą omawiać te kwestie ze sobą, wzajemnie się poprawiając. Liczni świadkowie wydarzeń związanych z tymi mowami i możliwość, że wśród tłumów znajdowali się ludzie wykształceni, którzy znali techniki zapamiętywania, mogą oznaczać, że Łukasz miał rację, mówiąc, że korzystał z relacji αὐτόπται („naocznych świadków”, zob. Łk 1,2) jako źródła (Łk 1,1–4). To poleganie na świadkach jest dodatkowo podkreślane w przemówieniach, w których Piotr wielokrotnie mówi, że był świadkiem śmierci i zmartwychwstania Jezusa (Dz 2,32; 3,15; 10,39–41; zob. 1,8). Chociaż słowo użyte tutaj to μάρτυς („świadek”), to μάρτυς i αὐτόπται mają podobne znaczenia i mogą być traktowane jako synonimy w księdze *Dziejów Apostolskich*. Dzieje się tak, ponieważ w *Dziejach Apostolskich* μάρτυς to ktoś, komu powierzono opowiedzenie tego, co się wydarzyło, ponieważ miał wiedzę z pierwszej ręki lub był uczestnikiem tego, co się wydarzyło. Dlatego Łukasz mógł z przekonaniem stwierdzić, że słuchacze mogli polegać na „pewności” (ἀσφάλεια) jego relacji (Łk 1,4) i ewidentnie jest to przejaw wpływu metodologicznych założeń Tukidydesa w odniesieniu do wiernego relacjonowania przeszłości. Zamierza pisać o historii i chce to czynić w sposób kompetentny, odpowiadający zasadom historiografii grecko-rzymskiej, gdyż uwzględnia obowiązujące wówczas konwencje literackie i kulturowe oraz uznawane standardy ścisłości (Marguerat 2002, 14).

Choć niniejsze opracowanie z całą pewnością nie wyczerpuje wszystkich wątków, które ten temat pozwala podjąć, uzmysławia jednak, jak wielki wpływ na kształtowanie się ludzkiej świadomości mieli starożytni greccy historiografowie, którzy uważani są do dzisiaj za prekursorów nowoczesnej historiografii oraz tych, którzy stali się zaczątkiem metodologicznego badania historii. Pozwala ono także uświadomić sobie to, że rozumienie znaczenia pojęcia historii podlega dynamicznym zmianom i nie można go zredukować do prostej definicji – opowieści o czasach przeszłych – czy przedstawienia w postaci „czystej historii” bez tzw. naleciałości dziejowych i kulturowo-społeczno-religijnych.

Bibliografia

- Armstrong, Karen. 2021. *Krótką historia mitu*. Warszawa: Aletheia.
- Bartnik, Czesław. 1993. „Historiografia”. W *Encyklopedia katolicka*. T. 6. Graal – Ignorancja. Red. Jan Walkusz, Stanisław Janeczek, Stanisław Wielgus, Stanisław Fita, Jerzy Misiurek, Marian Rusecki, Antoni Stępień, Anzelm Weiss, 968–969. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Baumol, Avi. 2022. *Kalendarz żydowski. Prawa, obyczaje i symbolika*. Tłum. Justyna Konieczny. Kraków–Budapeszt–Syrakuzy: Austeria.
- Ceglarska, Anna. 2016. „Wpływy orientalne na myśl polityczną starożytnej Grecji.” *Miscellanea Historico-Iuridica* 15(2): 233–247. DOI: 10.15290/mhi.2016.15.02.15
- Colingwood, Robin G. 1946. *The Idea of History*, New York: Oxford University Press.
- Cyceron Marek Tulliusz. 1999. *O państwie. O prawach*. Tłum. Iwona Żółtowska. Kęty: Antyk.
- Czerski, Janusz. 2003. *Księgi narracyjne Nowego Testamentu. Wprowadzenie historyczno-literackie i teologiczne* (Opolska Biblioteka Teologiczna 59). Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego.
- Eliade, Mircea. 1970. *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*. Wybór Marcin Czerwiński. Wstęp Bogdan Moliński. Tłum. Anna Tatarkiewicz, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Flacelière, Robert. 2004. *Historia literatury greckiej*. Tłum. Piotr Sobczak. Kęty: Wydawnictwo: Antyk.
- Gądecki, Stanisław. 1994. „Historiografia w 2 Księdze Machabejskiej.” *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 47(1): 1–17. <https://doi.org/10.21906/rbl.720>
- Goldsworthy, Adrian. 2023. *Filip i Aleksander. Królowie i zdobywcy*. Tłum. Janusz Szczepański. Poznań: Rebis.
- Grabski, Andrzej F. 2006. *Dzieje historiografii*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Havelock, Eric A. 1977. „The Preliteracy of the Greeks.” *New Literary History* 8(3): 369–391.
- Herodot. 2020. *Dzieje*. Przekł. i oprac. Seweryn Hammer. Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
- Kelley, Donald R. 2010. *Oblicza historii. Badanie przeszłości od Herodota do Herdera*. Tłum. Maciej Tomaszewski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Keener, Craig S. 2012. *Acts: An Exegetical Commentary: (Introduction and Acts 1:1–2:47, Volume 1 of a Comprehensive Cultural & Contextual Exegesis of the Acts of the Apostles)*. Grand Rapids: Baker Publishing Group.
- Kręcidło, Janusz. 2008. „Dzieje Apostolskie na tle starożytnej historiografii.” *Biblica et Patristica Thoruniensia* 1: 17–33. <https://doi.org/10.12775/BPTh.2008.001>
- Kurkowska, Marta. 1998. „Archiwa pamięci – oral history.” *Historyka. Studia Metodologiczne*, t. 28: 67–76.

- Łoś, Stanisław. 1968. *Świat historyków starożytnych*. Kraków: Znak.
- Marguerat, Daniel. 2002. *The First Christian Historian: Writing the 'Acts of the Apostles'* (Society for New Testament Studies Monograph Series, Series Number 121). Trans. Ken McKinney, Gregory J. Laughery, Richard Bauckham. Cambridge: Cambridge University Press.
- Marshall, Ian Howard. 1989. *Luke: Historian and Theologian*. Grand Rapids: Academic Books.
- McCoy, William J. 1996. In the Shadow of Thucydides. W Ben Witherington III (ed), *History, Literature and Society in the Book of Acts*, 3–32. Cambridge: Cambridge University Press.
- Najda, Andrzej J. 2011. *Historiografia paradygmatyczna w Dziejach Apostolskich* (Rozprawy i Studia Biblijne 39). Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”.
- Nawrot, Janusz. 2012. *Kryzys religijny w Judei za Antiocha IV Epifanesa. Teologia historii w 1 Mch 1,1–2,26*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (Biblia Tysiąclecia). 2000⁵. Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich. Poznań: Pallottinum.
- Porter, Stanley E. 1990. „Thucydides 1.22.1 and Speeches in Acts: is there a Thucydidean view?” *Novum Testamentum* 32(2): 121–142.
- Rhodes Eddy, Paul Boyd, Gregory A. 2024. *Legendarny Jezus? Argument za historyczną wiarygodnością tradycji synoptycznej*. Tłum. Oskar Schreiber. Warszawa: Fundacja Prodoteo.
- Sinko, Tadeusz. 1959. *Zarys historii literatury greckiej. Literatura archaiczna i klasyczna wiek VII–V p.n.e. włącznie*. T. I. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Sługocka, Katarzyna. 2019. „Aspekt historiograficzny Herodota, Tukidydesa i Plutarcha w chrystologii Dziejów Apostolskich.” *Colloquia Theologica Ottoniana* 2: 57–84. DOI: 10.18276/cto.2019.2-03
- Synowiec, Juliusz S. 2003. *Gatunki literackie w Starym Testamencie*. Kraków: Wydawnictwo Franciszkanów „Bratni Zew”.
- Topolski, Jerzy. 1976. *Świat bez historii*. Warszawa: Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”.
- Tukidydes. 2023. *Wojna peloponeska*. Tłum. i wstęp Kazimierz Kumaniecki. Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
- Turasiewicz, Romuald. 2005. *Wstęp*. W Herodot, *Dzieje*. Przekł. Seweryn Hammer. Oprac. Romuald Turasiewicz, V–LXVIII. Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum.
- Wipszycka, Ewa (red.). 2001. *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu. Źródłoznawstwo starożytności klasycznej*. T. I–II. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Zamorski, Krzysztof. 2008. *Dziwna rzeczywistość. Wprowadzenie do ontologii historii*. Kraków: Wydawnictwo Księgarnia Akademicka.

Żarnowski, Janusz. 2011. *Historia społeczna. Metodologia – ewolucja – perspektywy* (Meta-morfozy społeczne, t. 3). Warszawa: Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN.

Netografia

<https://sjp.pl/epitome>

<https://www.ccohr.incite.columbia.edu/>